

# ZBIERACZ

## LITERACKI I POLITYCZNY.

JÓZEF JANUSZEWICZ.

Zaledwo kilka miesięcy minęło jak ogłosiliśmy bolesną publiczną stratę jaką poniósł kraj nasz przez śmierć ś. p. *Józefa Michalowskiego* dziś znowu nową stratę nową boleść zapisać nam tu przychodzi. W dniu 24 Lipca b. r. zgaśł w 80tym roku życia *Józef Januszewicz* O. P. D. wysłużony Professor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Sędzia Apellacyjny naszej krainy, Kawaler Orderu Śgo Stanisława — Strata tego męża bolesna dla przyjaciół, niepowetowana dla krewnych jest wspólną nam wszystkim stratą bo ś. p. Januszewicz należał do małej liczby owych urzędników którzy są wzorem dla innych, ozdobą miejsc swoich, do tych nauczycieli których imiona Akademia w poczet zasłużonych swych dzieci zapisuje, do tych nakoniec obywateli którzy prawości swojej zło-

żyli niewątpliwe dowody. — Nie dla niego, bo kto już jedną polową złożony w prochu a drugą istotną jest na sądzie Boskim ten niedba o pochwały ziemskie, lecz dla nauki naszej raz jeszcze przemierzmy myślą całe paśmo dni jego. Niestety! jakże mi jest bolesno, że niezdołam tu wszystkich cnot Januszewicza wyliczyć, wyliczone stwierdzić przykłady a tak uratować pamięć jego zasług, pięknych czynów, i cierpień, aby z nim razem nie zgąsły dla nas. — Teraźniejszość między którą żył, zajęta własnymi zdarzeniami i sprawy, zwykle o cnotach żyjących w pośród niej starców zapomina, a choć niekiedy wspomni je sobie, wspomnienie to jest jak echo odległe i chwilowe tylko, i od niektórych słyszane. Stąd też lękam się aby kto nieposłyszawszy wszystkich cnot jego, pochłębą mnie nie nazwał, lękam się nie o siebie ale o nieskalaną a tak dro-

gą mi pamięć zmarłego. Lecz wy starcy świadki cnot jego wesprzeście mnie mówiąc dzieciom waszym: «o jakże wam mało o jego cnotach powiedział» i siłą słabą już waszą pamięć przytoczcie im czyny Januszewicza! Bo tym jedynie zastąpiacie niedostateczność następnych moich wyrażań. — Mąż ten zrodzony ze znanej już wdziejach kraju i nauk rodziny kształcił umysł i serce w Akademii Jagiellońskiej. Nauczył się kilku języków, powziął wiele z książek wiadomości lecz to jeszcze nie uważał za prawdziwy rozum; uczynił serce łagodnym, czułym, dobrotliwym; lecz to jeszcze nie uważał za prawdziwą cnotę; starał się więc jeszcze posiadać jako też i dopiął tego iż posiadał przenikliwy sąd, potężne uczucie i stałość charakteru — Tak prawdziwie uczonemu i cnotliwemu mężowi, pod czas pamiętniej Reformy Akademii co ją od zastarzałych błędów oderwać i z uspienia rozbudzić miała, najprzód urząd Sekretarza téjże oddano a później jedną znajznakomitszych katedr bo Prawa Natury. — Trzeba było być mężem bardzo niepospolitym, aby

wśród powszechnego niemal zamienienia umysłów widzieć przed sobą światło prawdy stale za nim się udawać i nie iść za temi co wywodzili z urojeń i stawali prawa ludzkie na papierze, a niszczyli i deptali prawa Boskie w sercach. Tak postępując z chwałą dla siebie z korzyścią dla młodzieży przyspasabiał krajowi cnotliwych obywateli; a takiemi byli jego uczniowie, gdyż pojmowali jego nauki bo je udzielał w sposób jak najlepszy to jest czyniąc sam to, czego nauczał. — O jakże często na tej ziemi cnota cierpi prześladowanie, uległ i Januszewicz temu losowi, postradał katedrę i całe brzemie nieszczęść przywaliło tego męża. Powiem wam jakim on był w tedy, powiem wam własnymi jego słowy, którymi nieraz przemawiał udzielając poźniej rad nieszczęśliwym dla których dom jego był przytułkiem: «Tys nieszczęśliwym i ja nim byłem, a nie bardziej nie czyni ludzi litościwymi, ale wierzaj mi ni moje ni innych ludzi wsparcie nieczem będzie dla ciebie jeżeli nie uprosisz sobie u Boga aby cię wzmocnił w wierze. W tedy w Religii tak jak

ja znajdziesz prawdziwe wsparcie bo ona tylko jedna zna męczeństwo, ona jedna czyni nas zdolnymi do zniesienia najokropniejszych nieszczęść. — Lecz wszystko w świecie prędkiej czy później zmienia się i znika jak przelotne widziadła jak sen. Minęły więc i dni nieszczęść dla Januszewicza, łaskawszym się los dla niego okazał wrócił mu dawne zaszczyty i wyjednał mu więcej niż wziął bo wyjednał mu miłość i poważanie u wszystkich. W następnych latach co raz nowe i różności nowe honory rozszerzały i utwierdzały chwałę tego męża. A kiedy już samo prawo wolnym go czyniło od posług krajowych mieszcząc go w krębie wysłużonych Professorów Akademii niedozwolono mu wstąpić po pracy. Najprzód Król Saski jako Książę Warszawski haczny i troskliwy o dobro powierzonego mu kraju, znając że tam nie istnieje sprawiedliwość pomimo istnienia praw gdzie nie masz prawego Sądownictwa, wyszukał Januszewicza którego nauka i cnoty zalecały i powierzył mu urząd Sędziego. Z przemianą Rządu Komissya Organizacyjna do u-

rzędzenia krainy naszej zesłana nie mogła jak tylko pochwalić ten trafny wybor i powierzyć mu nadal urząd Sędziego Apellacyjnego. Na tym to najważniejszym urzędzie bo będącym stróżem sprawiedliwości zapewniającej każdemu bezpieczeństwo osoby i majątku, jedynym Januszewicza były prawidłem, sprawiedliwość, rozwaga i pilność. — Nawykły do zatrudnień naukowych nieoprzestał i na uroczystym sędziego urzędzie, przykładać się do podniesienia w kraju oświaty. Będąc członkiem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego ileż to razy wypracowaniami rozprawy dowiódł że równo szedł z postępującymi naukami i nie dał im się wyprzedzić. — Do tylu wspomnianych zasług publicznych mamże jeszcze dodać jego domowe cnoty. Będąc bezżennym nie posiadał własnych dzieci lecz miłością ojca kochał i wspierał liczną swą rodzinę. Wziąwszy w opiekę synów strata z taką troskliwością wychowywaniem się ich trudnił jaką rzadko który ojciec mógł okazać; lecz wynagrodziła mu się jego praca bo w sercach ich przyjęło się cnoty u-

ezucie, jak drogie ziarno w roli bujnej i błogosławionej od nieba. Był dobrym dla sług stałym i pomocnym dla przyjaciół, miłym i uprzejmym dla kolegów, wyrozumiałym i łagodnym dla podwładnych a prawdziwym chrześcijaninem dla wszystkich. Już to od kilku lat starość i choroby nękały tego męża, lecz ufny w dzielności swęj duszy nie poddał im się, walczył z temi mężnie i silił się na dopełnienie powierzonego mu urzędu. Lecz nakoniec widząc iż dobrym i szlachetnym swym zamiarom podołać już nie może, pofolgował znużonej pracą i chorobą starości składając piastowany urząd Sędziego Appellacyjnego. — Nie długo jednak po tylu trudach używał spoczynku na tym świecie, bo czas i roku nie dobiegł a spodobało się Najwyższemu wezwać go na spoczynek w szczęśliwej wieczności którą przeznaczył dla niego Ten przed którym się nie ukryje żadna i za żadne westchnienie wzbudzone miłością bliźniego. — Hold uszanowania, żal, uczucia szacunku zgromadziły w dniu 25 Lipca b. r. Sénat, Sądownictwo, Akademią, licznych przyjaciół

i stroskaną rodzinę dla wyrowadzenia zwłok zmarłego do Kościoła Archiprezbiteralnego N. Panny Maryi, w dniu zaś następnym odbyły się uroczyste egzekwije na których JW. Wincenty Łancucki Archiprezbiter Infułat Rektor Akademii odśpiewał kondukt, a JX. Anderski Wikaryusz tego kościoła w przemowie krótkiej ale pełnej serdeczności i ducha apostołskiego głosił cnoty i zasługi zmarłego i do naśladownictwa zgromadzonych zachęcał.

BANKIER.  
(Z francuzkiego.)

Wyjmuję najprzód z niniejszej charakterystyki tę małą ilość finansistów, którzy do pana Lafitte podobni; potem bankierów małych miasteczek, którzy zwykle są to skromni, tkliwi ludzie. Bankier, którego tu skręślać zamysłam, jestto tak zwany *le banquier loup-cervier* (bankier wilkołak) krupier giełdy, lichwiarz polityczny, dążący w izbie deputowanych do środka. Z powierczowości gruby i opasły, pod względem moralnym jeszcze gru-

bszych zasad i jeszcze opaślej-  
szy. On jest typem, jest prawdzi-  
wym obrazem egoizmu, samo-  
lubności i zarozumienia. Lubi  
zbytki i malpuje magnatów.  
Jakby magnat utrzymuje powo-  
zy, liberye i inne artykuły zby-  
tku. Lecz czego mu nie dosta-  
je, czego żadną miarą naślado-  
wać nie potrafi, to tój lekkości,  
tego prawdziwego tonu, tych  
delikatnych manier i smaku a-  
rystokracji z przodków. Powie-  
rliwość jego, przesadne u-  
łożenie, mowa, skłonności, a  
nawet interessa, okazują w nim  
ród jego. Rzemieslnikom odcią-  
ga z należnej im płacy, ze słu-  
żącymi ostro postępuje, targu-  
je się z artystami i ćwiczy się  
w kalamburach, to jest, uczy  
się ich na pamięć. Pokazując  
swoje obrazy wymienia cenę;  
butelka wina cypryjskiego ko-  
sztuje u niego tyle a tyle; pa-  
łac za tyle a tyle nabył, na je-  
go upiększenie taką wydał sum-  
mę; stajnie wyłożył kazał tak  
drogim marmurem; częstujego-  
ści śmietanką od swoich krów  
szwajcarskich i liczy na wiele  
filiżanka przypadnie. — Mówi,  
pisze i myśli liczbami. Przywią-  
zanie do żony stosuje według

jój posagu i nadziei oczekiwa-  
nego po niej majątku. Pobocz-  
ne miłości oblicza według pié-  
niędzy wydawanych na niemie-  
sięcznie. Bankier więc, że nie  
ma rozumu, lecz sądzi po-  
siadać takt pewny i władzę do-  
brego o rzeczy sądenia, a błąd  
ten pociesza go. Rozum, jeniał-  
ność, ukształcenie, uczoność i  
talent, sąto zresztą u niego  
przedmioty bez wartości; rze-  
czy te nie mają najmniejszego  
kursu na giełdzie. — Bankier an-  
gielski lubi przynajmniej sztuki,  
pojmuje przedsiębiorstwa li-  
terackie, wspiera je niekiedy  
pieniędzmy, zachęca do odkryć,  
subskrybuje na dzieła naukowe;  
przynajmniej zna się na koniach,  
a i to coś znaczy; bankier pa-  
ryzki więc tylko jak ciasta pani  
Felix od innych odróżnić, i to  
jest wszystko, o czém więc do-  
kładnie. — Pod względem poli-  
tycznym bankier jest obieralnym,  
sam także niekiedy obranym być  
może, lecz podczas rozpraw par-  
lamentowych w izbie siedzi jak  
niemy, rozumie się, że niemy  
do mówienia tylko, ale nie do  
wykrzykiwania oh, oh, hi! —  
Biédacy, których nędza zmusi-  
ła ukraść dla swęj rodziny ka-

walek chleba, mali kramarze, których przykład miliona bogatych i znakomitych bankrutów skłonił do zbankrutowania z kilkuset talarami, wy wszyscy drzyjcie, gdy wam wypadnie stanąć przed złożonym z bankierów sądem przysięgłych (*banquier-juré.*) Bankier, jeżeli może, przyspieszy wasze ukaranie, bo czas nagli, giełdę otwierają w południe, a ma w kieszeni wiadomość, o której nikt jeszcze nie wie; mnie ma pewny zrobić interes, czasami jednak z wiadomością swoją ujeżdża wieczorem do Brukseli i zostawia *deficit*, który sto rodzin o zgubę przyprawia. Tymczasem nie troszczcie się o niego, za sześć miesięcy znów się trudni interesami, a wszystko dawne zapomniane.

#### TEŚKNOTA.

Widzę pola, widzę gaje,  
Widzę ptasząt tłum skrzydlaty —  
Łąkom farby, drzewom szaty,  
Mnie radości nie dostaje.

Przeszła wiosna, przeszło lato,  
Radość moja uleciała:  
Niwa z barwą, topol z szatą,  
Jak się prędko pożegnała.

Słowik śpiewał piosnkę tkliwą,

Póki trwała wiosny pora —  
Nócił żalność, i szczęśliwą  
Nócił chwilę nam z wieczora.

Teraz więcéj już nie dzwoni  
Tu na drzewie lubyh pieni!  
I mnie bojaźń śpiewać broni —  
Kiedyż się los nasz odmiéni?

Słowik wróci z lubą wiosną,  
Odmłodnieją znówu pola,  
Warkocze topolom wzrosną,  
I moja przejdzie niedola!

Wraca wiosna — słowik wraca,  
Wracają kwiaty na pola, —  
Wieńce drzew słońce wyzłaca; —  
Mnie jednak dręczy niedola!

Mija wiosna — mija lato,  
Ze mną się radość nie znała;  
Znów się niwa żegna z szatą,  
A mnie troska nie żegnała.

Widzę pola, widzę gaje —  
Widzę ptasząt tłum skrzydlaty —  
Łąkom farby, drzewom szaty,  
Mnie radości nie dostaje!

*Józef Krzeczkowski.*

#### ZAGADKA.

Wprost swym pasem otoczony,  
Ręka obca, kształt mi dała,  
Wspak wyglądam zrumienio-  
(ny,  
Choć nié mam duszy ni ciała.

## P O L I T Y K A.

FRANCYA. *Paryż* 26 Lipca. — Po odbytych uroczystościach lipcowych książę Joinville uda się do Toulonu, skąd na okręcie Herkules przepłynie dalej. Podróż ta, ma trwać sześć miesięcy. — Gazeta ministerjalna wieczorna donosi: Wiadomość z Toulońskich dzienników naszym gazetem udzielona o zamordowaniu Abdel-Kadera nie potwierdza się. Rząd bowiem nie odebrał w tym względzie żadnego uwiadomienia. — Gazeta *France* donosi: Pan de Genonde został wczoraj przed sędzię kommissyi przywołany. Badanie jego trwało półczwartęj godziny. Oskarżono go, iż w porozumieniu będąc z Panem Berger i Walsch, starał się o przywrócenie księżnej Berry i jej syna do Francyi, obudzenie wojny domowej i obalenie istniejącego rządu. Oskarżenie to, zasada się na przesłanym przez P. Walsch dziękczynnym piśmie do księżnej Berry i na liście P. Berger do P. Walsch pisanym. U jednego z naszych współpracowników P. Netteman obecnie w Londynie bawiącego przetrząsano dom. Jedno z tućjszych pism donosi, o zaburzeniach w Langres, i że podprefekt zmuszonym był wezwać niezwłocznego przybycia jednego

batalionu piechoty. Lecz wiadomość ta, jako nie zupełnie dokładna potrzebując potwierdzenia. Donoszą z Bony pod d. 14 b. m. generał Tresel miał odebrać pismo od księcia Nemours, w którym mu tenże donosi, iż w Wrześniu do Afryki przybędzie, aby w wyprawie do Konstantyny udział mieć.

WŁOCHY. *Rzym* 20 Lipca. Gazeta powszechna donosi od granicy włoskiej pod d. 20 Lipca: Postępy, jakie wojska karolistskie wewnątrz Hiszpanii robią, obudzają w północnych Włoszech, a szczególnie w nadmorskich miastach wielką radość, spodziewają się bowiem, iż uciemnienia jakiego się obecny rząd w Madrycie względem włoskiego handlu dopuszcza przestaną, jak tylko Don Karlos tron hiszpański zajmie. Za pierwszą wiadomością o zbliżeniu się wyprawy karolistów do brzegów Katalonii przyrządzono w Genewie wiele okrętów dla wysłania do Hiszpanii żywności. Lecz pogłoska, że anglicy krążący wszędzie w celu wzbronienia wszelkiej z Hiszpanią morskiej komunikacyi, przy Barcelonie stanowisko obrali, przedsiębiorcy więc wstrzymanie z wysłaniem wspomnianych okrętów za rzecz potrzebną uznali.

**HISZPANIA. Madryt 17 Lipca.** — Dziennik *Espanol* pisze: W przypadku zbliżenia się Don Karlosa do Madrytu, czy miasto będzie się zewnątrz bronić, lub rząd uda się gdzie indziej? Zwolennicy konstytucyi, powinni być o środkach podobnym razie przez rząd mających być przedsięwziętych uwiadomieni. Nieprzestaniemy bowiem na pompatycznych ogłoszeniach, gdyż tylko energiczne środki mogą szereg Don Karlosa osłabić, i zaufanie ożywić. 18 Lipca: Gazeta dworska umieściła wyjątek z sprawo-zdania generała Oraa o polityce przy Waleneyi. Strata wojsk królowej wynosi w tymże 400 ludzi, a nieprzyjaciela 1000, między którymi ma być 200 jeńców. Infant Don Francisco de Paulo nie może teraz z Madrytu wyjeżdżać. Nie wiadomo powodu zwrócenia udzielonego mu pozwolenia, nie powinien się jednak bardzo na to użalać, podróżni bowiem przez samemi bramami miasta nie mogą być bezpieczni.

**AMERYKA.** Angielskie dzienniki udzielają z d. 31 marca datowaną protestacyę rządu mexykańskiego przeciw uznaniu Texas przez Stany Zjednoczone; jest ona podpisaną przez mexykańskiego ministra spraw zagranicznych P. Jose Oetiz, i opartą na doniesieniu umieszczoném w Pszczółce Nowo-Orleańskiej z 13 marca, że kongres północno-amerykański uznał niepodległość Texas, i że w osobie P. Allace Labranchet uwierzytlił posła przy téj tak zwanéj nowéj rzeczypospolitéj. (G.P.S.)

#### ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Podług najświeższych podań powiększa się ludność Francyi corocznie prawie 190,000 dusz. W samym Paryżu rocznie rodzi się dzieci do 30,000, z tych więcej jak trzecia część jest nieprawego łoża — szkaradny rezultat! — W reszcie zaś całej Francyi inna zupełnie ukazuje się proporcya, bowiem 10 tylko dzieci nieprawego łoża wypada na 133 z prawego.

---

Pismo to wychodzi trzy razy w tydzień to jest: w **PONIEDZIAŁEK**, **ŚRODĘ** i **PIĄTEK** o drugie po południu. — Zaliczenie kwartalne na 36 Nrów wynosi Złp. 6 i przyjmuje się w handlach Wych Kochara i Schreibera.

---

W Krakowie Czcionkami Józefa Czecha.